

REZYGNACJA Z „ETNOLOGICZNEGO PARADYGMATU  
BADAŃ TERENOWYCH”? ETNOLOGIA JAKO  
„NAUKA O CHARAKTERZE SPEKULATYWNYCH ROZWAŻAŃ”?

Akademia Podlaska w Siedlcach od kilku lat organizuje Międzynarodowe Konferencje Studenckich Kół Naukowych. Biorą w nich udział studenci i młodzi pracownicy nauki, reprezentujący różne dyscypliny humanistyki, a także rozmaite ośrodki krajowe i zagraniczne (przede wszystkim placówki działające na Białorusi i Ukrainie).

Referaty przedstawiane przez młodych badaczy mają różny poziom. Wiele z nich wskazuje na duży potencjał intelektualny, ciekawe pomysły badawcze, umiejętność dostrzegania ważnych problemów i szukania ich rozwiązań. Młodzi autorzy nie obawiają się krytyki interesujących ich zjawisk, dotyczących często dużych grup społeczeństwa, wskazywania patologii, napiętnowania zła. Mnóstwo uwag krytycznych padło np. – jak najbardziej słusznie – pod adresem polskiego systemu oświaty. Wskazywano też na trudności w realizowaniu nowatorskich rozwiązań architektonicznych, dehumanizację różnych sfer życia i in.

Uwagi krytyczne mają najczęściej uzasadnienie. Widać jednocześnie, jak wielka jest potrzeba dokonania niezbędnych zmian. Badacze (nie tylko młodzi) mogą jedynie określić źródła problemów, postawić diagnozę i wskazać możliwości wyjścia z sytuacji, na tym jednak przeważnie kończą się ich możliwości naprawiania świata. Reszta zależy od urzędników różnego szczebla, przepisów, polityki, wiedzy, wyobraźni i dobrej woli tzw. decydentów, gry sił i interesów.

Nie ze wszystkimi wypowiedziami krytycznymi można się jednak zgodzić. Podczas piątej Międzynarodowej Konferencji Studenckich Kół Naukowych, wśród wielu wystąpień, znalazł się referat Kingi Czerwińskiej i Sylwii Żwak, zatytułowany „Etnologia wobec współczesności. Z problematyki dydaktyczno-badawczej ośrodka cieszyńskiego”<sup>1</sup>. Autorki wspomniały o (niekwestionowanych) osiągnięciach reprezentowanego przez nie Ośrodka w rozwoju etnologicznych badań terenowych, o udziale cieszyńskich etnologów w badaniach pogranicza kulturowego i w programach edukacji regionalnej, jak też o współpracy z placówkami zajmującymi się ratowaniem i upowszechnianiem dziedzictwa kulturowego. Podkreśliły również, że cieszyńscy badacze kładą nacisk na badania terenowe i organizację obozów, w których uczestniczą studenci odbywający przewidziane programem studiów praktyki. Obozy studenckie organizowane są przede wszystkim na terenach Śląska Cieszyńskiego i Zaolzia, ale też na Górnym i Dolnym Śląsku, w Małopolsce, na Podlasiu, Ślącecczyźnie i in.

Autorki stwierdziły, że „inne placówki uniwersyteckie rezygnują z tej formy zajęć, tłumacząc się brakiem środków finansowych” (s. 78). Według nich, „taką tendencję zauważa się w ogóle we współczesnej etnologii” (tamże).

O ile wiem, w żadnym z polskich ośrodków uniwersyteckich, w których prowadzone są studia etnologiczne, nie wycofano się z praktyk terenowych. Nie są one, być może, organizowane na taką skalę, jak to miało miejsce kilka czy kilkanaście lat temu (trzeba jednak pamiętać, że liczba studentów była wówczas znacznie mniejsza niż obecnie, a nakłady na naukę relatywnie wysokie) nie można jednak głosić odejścia od tego sposobu przekazywania wiedzy i nabywania

---

<sup>1</sup> Tekst opublikowano w pracy zbiorowej pt. *Młodzież akademicka wobec wyzwań współczesności*, Ryszard Droba, Adam Bobryk, Barbara Stelingowska (red.), Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, Siedlce 2006, s. 73–79.

doświadczeń. Informację tę można łatwo zweryfikować, rozmawiając z pracownikami instytutów i katedr etnologii/antropologii kulturowej.

Sformułowane przez K. Czerwińską i S. Żwak twierdzenie nie odnosi się jedynie do rezygnacji z organizowania studenckich obozów i praktyk przez rodzime ośrodki uniwersyteckie, lecz dotyczy „współczesnej etnologii”. Należy więc wnioskować o powszechnym odrzuceniu wspomnianego paradygmatu. Do takiego wniosku niezbicie prowadzi dalszy ciąg wypowiedzi Auterek, obawiających się o przyszłość dyscypliny, która – ich zdaniem – rezygnując z paradygmatu badań terenowych, „z nauki empirycznej zamienia się w naukę o charakterze spekulatywnych, logicznych rozważań, prowadzonych jedynie w akademickich kręgach” (s. 78).

Moim zdaniem, nie ma podstaw do formułowania takich twierdzeń i ich upowszechniania. Jest to przede wszystkim opinia nieprawdziwa i szkodliwa dla wizerunku dyscypliny. Szkoda, że Autorki nie zadały sobie trudu, by przejrzeć współczesną literaturę etnologiczną, choćby tylko polską, zanim zdecydują się na publiczne wygłoszenie niczym nie popartego twierdzenia.

Śledząc literaturę etnologiczną/antropologiczną, uczestnicząc w konferencjach, opiniując rozmaite projekty badawcze, recenzując prace doktorskie i habilitacyjne, czy wreszcie mając liczne kontakty naukowe, mogę powiedzieć o niesłabnącym zainteresowaniu badaniami terenowymi. Znakomitym przykładem jest Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW, w którym od wielu lat prowadzone są systematyczne badania, obejmujące m.in. wybrane obszary Polski, byłego Związku Radzieckiego i Balkanów. Studenci krakowscy prowadzą badania terenowe w Rumunii. Łódzcy studenci od lat odbywają praktyki badawcze na południu Polski i w Polsce centralnej; jeżdżą także na Suwalszczyznę i wybrane obszary zachodniego Pomorza<sup>2</sup>. Na podstawie badań terenowych powstają oryginalne, ogromnie ciekawe, prace magisterskie i licencjackie.

Od siedmiu lat współpracując z Katedrą Etnologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wielu tamtejszych studentów realizuje badania terenowe samodzielnie, starając się o różnego typu stypendia krajowe i zagraniczne, pracując, by zarobić na wyjazd w teren. Zdarza się, że ich „sponsorami” są rodzice, krewni.

W programie studiów, podobnie jak w wielu innych ośrodkach, są przedmioty, które pozwalają na przygotowanie się do badań. Rezultaty prac przedstawiane są podczas ćwiczeń (np. z etnologii Polski, etnologii Europy, metodyki badań terenowych), na seminariach licencjackich i magisterskich. Takie spotkania stwarzają znakomitą okazję do dzielenia się doświadczeniami i dyskusji o problemach, jakie pojawiają się w trakcie badań. Ważna jest również konfrontacja wiedzy wyniesionej ze studiów z praktyką i refleksja nad nią.

Wielu studentów zdobywa doświadczenia na własną rękę, poszukując literatury, nawiązując kontakty, wybierając interesujące ich tematy i tereny, na których chcieliby przeprowadzić badania, starając się o dofinansowanie. Powstają oryginalne, nowatorskie prace, świadczące o trwałości i atrakcyjności „etnologicznego paradygmatu badań terenowych”, a także o możliwości jego realizowania, niezależnie od obozów studenckich. Najlepszą praktyką okazuje się samodzielny wyjazd w teren, często odległy, nieodkryty jeszcze przez etnologów, jednym słowem – rzucenie na głęboką wodę.

Znakomitym przykładem jest praca magisterska Joanny Turkiewicz poświęcona Saami z Półwyspu Kolskiego, ich historii (w skali makro- i mikro-), sytuacji współczesnej, stosunkom etnicznym, wewnętrznym podziałom grupy, saamskiej tożsamości, kulturze, odradzaniu się szamanizmu. Młoda badaczka trzykrotnie wyjeżdżała na badania terenowe, a zgromadzone przez nią samodzielnie materiały stały się nie tylko podstawą pierwszej w polskiej literaturze etnologicznej pracy poświęconej tej grupie, lecz także zainteresowały badaczy zagranicznych (m.in. niemieckich).

Daniel Klawczyński jako pierwszy z polskich etnologów przeprowadził badania terenowe w Norylsku – „zamkniętym” mieście na Dalekiej Północy Rosji, ukazując historię tego niezwykłego miasta i typy sylwetek jego mieszkańców, pochodzących z różnych obszarów byłego Związku Radzieckiego. Omówił też przyczyny dokonanego przez nich wyboru miejsca pracy

<sup>2</sup> Za tę informację dziękuję Pani mgr Indze Kuźmie z Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UŁ.

i osiedlenia, oceny miasta i własnych decyzji, sposoby radzenia sobie w ekstremalnie trudnych warunkach (surowy klimat, przemysł ciężki, niewyobrażalne zanieczyszczenie środowiska).

W Katedrze Etnologii UMK powstała też świetna praca na temat współczesnych przemian w byłych radzieckich republikach Azji Środkowej, mechanizmów zmian i ich efektów, stosunków społecznych i etnicznych. Autorka tej pracy, Joanna Książek, scharakteryzowała radziecką politykę narodowościową i jej następstwa dla mieszkańców republik środkowoazjatyckich, przeprowadziła też analizę porównawczą badanych terenów. Praca oparta została na literaturze przedmiotu i wynikach obserwacji poczynionych przez młodą badaczkę.

Praca magisterska Patrycji Michny dotyczy współczesnej Buriacji, stosunków etnicznych, zmian systemowych i ich następstw. I w tym przypadku przedstawione zostały wyniki samodzielnie przeprowadzonych badań terenowych.

Efektom badań terenowych jest też praca licencjacka Joanny Gil dotycząca kultu Tarasa Szewczeni na Ukrainie, rozwijającego się po 1991 roku, jego przyczyn, przejawów i znaczenia dla ukraińskiej tożsamości.

Bardzo dobrym przykładem pracy magisterskiej, która powstała dzięki pobytowi w Niemczech (częściowo w ramach stypendium, częściowo prywatnie) jest tekst Alicji Chajewskiej na temat sytuacji kobiet muzułmańskich w tym kraju, uwzględniający perspektywę osób należących do tej grupy. Autorka pracy wykorzystała własne obserwacje, literaturę przedmiotu, materiały prasowe i wiedzę wyniesioną z seminariów, w których brała udział.

Powstały też znakomite prace oparte na wynikach badań terenowych przeprowadzonych w miejscu zamieszkania i jego okolicach, we własnym regionie (np. na Kaszubach). Jedną z moich magistrantek, Anita Żolnieruk, wielokrotnie jeździła do Warszawy, by w swojej pracy, na podstawie wyników badań terenowych, przedstawić obraz miasta widzianego przez jego mieszkańców – tych, którzy mieszkają tu od lat i nowo przybyłych, ukazać podziały na centrum i peryferie oraz ich wyznaczniki, klasyfikację i waloryzację przestrzeni stolicy oraz jej odbicie w świadomości warszawiaków. Renata Czopek na kilkanaście dni pojechała do Paryża, by wcielić się w postać współczesnego *flaneura*, spojrzeć na miasto „Jego oczami”, doświadczyć tego, o czym czytała w licznych publikacjach poświęconych tej postaci – literaturze pięknej, pracach naukowych i rozmaitych opracowaniach.

Dobłą okazją do napisania pracy magisterskiej może być wyjazd „za chlebem” za granicę. Zajęcia zarobkowe można z powodzeniem połączyć z obserwacjami lokalnej społeczności, środowiska imigrantów, w tym np. – najnowszej fali Polaków szukających swego miejsca poza granicami rodzimego kraju. Można obserwować proces zderzenia różnych kultur, relacje etniczne. Znajomość języków obcych (a dla większości studentów jest to norma) pozwala na swobodne prowadzenie rozmów i pogłębione wywiady, lekturę różnego typu publikacji, śledzenie prasy, przysłuchiwanie się dialogom przechodniów, sąsiadów, pasażerów metra. W ten sposób można zgromadzić przynajmniej część materiałów do naukowych badań.

Studenci, którzy zbierali materiały do swoich prac podczas pobytu za granicą kontaktowali się ze mną regularnie przez Internet. Dzięki temu przestrzenna odległość między nami nie miała najmniejszego wpływu na postęp pracy. Spotykałam się też z młodymi badaczami podczas ich krótkich pobytów w Toruniu lub w Warszawie.

Wymienione tu – jedynie przykładowo – prace świadczą niezbicie o tym, że etnologia nie staje się „nauką o charakterze spekulatywnych [...] rozważań, prowadzonych jedynie w akademickich kręgach”, jak twierdzą K. Czerwińska i S. Żwak.

Wspominałam tu jedynie o kilku pracach, spośród tych, które powstały pod moim kierunkiem. Każdy z pracowników Katedry, prowadzących seminarium magisterskie lub licencjackie, mógłby wskazać kolejne przykłady. Również w innych ośrodkach powstają liczne prace (nie tylko) studenckie oparte na wynikach badań terenowych, prowadzonych w Polsce i/lub za granicą.

Badania terenowe prowadzone są także w placówkach pozauniwersyteckich. Doskonałym przykładem może być Zakład Etnologii Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, którego pracownicy od lat realizują badania m.in. na wybranych obszarach polskich Karpat, w Wielkopolsce, na

Mazowszu, w Niemczech, na terenach byłego Związku Radzieckiego (Litwa, Łotwa, Białoruś, Mołdawia, Ukraina, Syberia), w Chinach, Indiach, Mongolii, Tybecie, Nepalu i in.

Badania terenowe są podstawą licznych prac interdyscyplinarnych. Ze znakomitym skutkiem prowadzą je socjologowie, językoznawcy, pedagodzy. Dotyczy to nie tylko nauki polskiej.

Najnowszym przykładem dużego zainteresowania badaniami terenowymi mogą być referaty przedstawione podczas Międzynarodowej Letniej Szkoły Etnologicznej, zorganizowanej przez Zakład Etnologii IAE PAN w Kazimierzu Dolnym (1–7 października 2006). Innym przykładem może być seminarium poświęcone wkładowi ośrodka wrocławskiego w rozwój etnologii polskiej (Wrocław, 25 października 2006) oraz konferencja naukowa „Etnologia i antropologia kulturowa w Polsce. Stan i perspektywy”, zorganizowana przez Komitet Nauk Etnologicznych (Wrocław, 26–27 października 2006). Nie ma więc podstaw do głoszenia twierdzeń o odejściu od etnologicznego paradygmatu badań terenowych, a zarazem przedstawiania nieprawdziwego i niekorzystnego obrazu dyscypliny (nie tylko rodzimej).

*Iwona Kabzińska*